

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec: w ekspedycji 2500.— marek; w agencjach i filjach 2750.— marek; z odnoszeniem do domu 3000.—; przez pocztę już z odnoszeniem 2500.— pod opaską 3500.— w innych krajach 5000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1250 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1750 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Numer pojedynczy 300 mk. polskich.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec z odnoszeniem przez listowego 3950 mk. pol. Pod opaską 5500 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Łwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 500 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1500.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2500.— mkp. przyjm. tylko na 4-ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Niemcy robią trudności misji polskiej.

Warszawa, 12 3. (AW.) Nadeszła tu z Lyonu wiadomość, że polska misja ekonomiczna z Targowskim na czele spotkała się na przestrzeni między Berlinem a Strasburgiem z wielu trudnościami ze strony władz niemieckich.

Deficyt poczt niemieckich przekroczył miliard.

Berlin, 12. 3. (AW.) Komisja budżetowa Rzeszy przystąpiła dzisiaj do obrad nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów. Minister poczt stwierdził, że budżet ministerstwa wykazuje deficyt 1204,6 miliardów mk. Wskutek ostatniej podwyżki ilość przesłanych listów zmniejszyła się o 50 proc., zaś przesyłek paczkowych o 43 proc.

Przed olbrzymim strejkiem w Berlinie.

Berlin, 12. 3. (AW.) Wśród robotników metalurgicznych w Berlinie przeprowadzane jest dzisiaj od południa głosowanie, które ma rozstrzygnąć, czy robotnicy przyjmą wyrok sądu rozjemczego ministerstwa pracy przyznający im na marzec podwyżkę płac o 15 proc., czy też przystąpią do strajku. Wieczorne dzienniki berlińskie przewidują, że olbrzymia większość głosujących opowie się za strajkiem. Liczba robotników metalurgicznych w samym Berlinie wynosi 300 000.

Prowokacja niemiecka w Buer.

Skrytobójcze zamordowanie 2 oficerów francuskich. — Sprawcy mordu podczas ucieczki zastrzeleni.

Paryż, 12 marca. W miejscowości Buer zostali podstępnie zastrzeleni dwaj oficerzy francuscy. Jako sprawców aresztowano kryminalnego urzędnika Buschowa i Wittershagena. Gdy zbrodniarzy prowadzono, usiłovali oni zbiedz, wobec czego żołnierze francuscy strzelili za nimi, kładąc ich na miejscu trupem.

Wtedy zebrał się tłum niemiecki, który usiłował wdrzeć się na posterunek żandarmerji francuskiej. Po ostrzeżeniu tłumowi Francuzi, broniąc się, dali doń strzały, od których padło trupem 5 Niemców, poczem tłum rozbiegł się.

Berlin, 12. 3. (PAT.) W sprawie zamordowania 2 oficerów francuskich w Buer ogłaszają ze strony niemieckiej oficjalnie, że jako sprawcy morderstwa wchodzi w grę dwaj żołnierze francuscy, którzy zbiegli. (Znane wykryły niemieckie — przyp. Red.)

Zamachy skierowane przeciw Francuzom na terytorjum okupowanem wzmagają się. I tak donoszą z Bochum, że w dzielnicy Lippe w m. Lünen, jakiś niewyśledzony dotąd męczczyzna strzelił do posterunku francuskiego. Wskutek tego zamachu ogłoszono w tej dzielnicy stan obłężenia.

W Dortmundzie szereg osób cywilnych zaatakował kilku Francuzów, przyczem przyszło do strzelaniny z rewolwerów i karabinów.

Wedle doniesienia Biura Wolffa z Dortmundu tamtejszy komenderujący generał dowódca 32 korpusu generał Caron zawiadomił magistrat w Buer, że w razie dalszego zamachu na życie Francuzów wzięty jako zakładnik nadburmistrz buerski zostanie bez sądu rozstrzelany. Generał obejmuje całkowitą odpowiedzialność za to zarządzenie i gotów jest w danych warunkach stanąć przed sądem francusko-niemieckim lub międzynarodowym.

Magistrat m. Buer ogłosił wobec tego odezwę do ludności, w której oświadcza: Francuskie władze okupacyjne zawiadomiły magistrat, że: 1) za wszelki gwałt skierowany przeciw członkom francuskich władz i wojsk okupacyjnych st. burmistrz zostanie rozstrzelany, co nie przesądza wydania innych karnych zarządzeń. 2) Począwszy od dzisiaj 12 bm. o godz. 4 po południu ludność może chodzić tylko środkiem ulicy. Przechodniom zakazane jest trzymać ręce w kieszeniach. Ręce mają być tak trzymane, aby dłonie były widoczne. 3) Od wieczora do 6 rano pojawienie się mieszkańców na ulicach dozwolone jest tylko za uzyskaniem specjalnej przepustki nocnej i t. d.

Odezwa wzywa ludność do zachowania spokoju i rozważi.

Delegat Jodko o wynikach konferencji w Helsingforsie.

Ogromny wzrost eksportu polskiego do krajów bałtyckich.

Ryga, 12. 3. (PAT.) Delegat Polski i W. M. Gdańska na konferencji ekonomicznej państw bałtyckich w Helsingforsie p. Jodko po powrocie do Rygi udzielił przedstawicielowi PAT następujących informacji: Do konferencji ekonomicznych państw bałtyckich przywiązują bardzo wielkie znaczenie: Nieratyfikowanie przez Finlandję układu warszawskiego wytworzyło sytuację, w której niewątpliwie istniejące interesy wspólności państw bałtyckich znajdują przedewszystkiem wyraz w tego rodzaju konferencjach. Konferencja helsingforska przyczyniła się w wysokim stopniu do zbliżenia państw bałtyckich przez poznanie wzajemnych stosunków ekonomicznych jak również przez powzięcie rezolucyj, które będą miały korzystny wpływ na życie gospodarcze wszystkich krajów bałtyckich. W czasie konferencji pracowały trzy komisje: 1. Komisja dla handlu i wzajemnej informacji, 2. Komisja dla spraw portowych i komunikacyjnych, 3. Komisja dla zapobieżenia kontrabandzie. Z pośród rezolucyj ważniejszych wymienić należy następujące: Komisja I postanowiła 1. zawarcie w najbliższym czasie traktatów handlowych między państwami bałtyckimi, 2. Nawiazanie stosunków między ważniejszymi instytucjami kredytowymi dla załatwiania spraw handlowych,

3. Notowanie wzajemne walut państw bałtyckich na giełdach, 4. Wezwanie rządów do zredukowania do minimum dla obywateli państw bałtyckich wszelkich formalności paszportowych, 5. Zwołanie w najbliższym czasie narady ekspertów finansowych dla wykonania powyższych punktów. Zwołaniem tej narady ma się zająć Estonji. Postanowiono nadto stworzyć kontakt między instytucjami handlowo-informacyjnymi państw zainteresowanych. Komisja II doszła do wniosku, że koniecznym jest ujednolinitanie i uproszczenie administracji portów bałtyckich, ich taryf, formalności przy wjeździe i wyjeździe okrętów i udoskonalenia komunikacji kolejowej wszystkich państw bałtyckich. I w tej dziedzinie ma być zwołana narada ekspertów konieczna ze względu na skomplikowane warunki żeglugi morskiej w portach Finlandji. Naradę tą zwoła Finlandja. III Komisja nie powzięła żadnych uchwał ze względu na rozmaitość warunków lokalnych w poszczególnych państwach w odniesieniu do spraw, które były przedmiotem rozważań tej komisji. Stwierdzono tylko olbrzymią kontrabandę wódki do Finlandji. W ostatnim roku władze celne fińskie skonfiskowały 2 miliony litrów przemycanego spirytusu.

Następna konferencja ekonomiczna państw bałtyckich odbędzie się w Warszawie.

Nadto postanowiła konferencja poczynić wysiłki celem ostatecznego oczyszczenia morza Bałtyckiego z min. Uczestnicy konferencji witani byli niezmiernie serdecznie przez gospodarzy Finów.

Na cześć członków konferencji odbył się cały szereg przyjęć, między innymi przyjęcie u prezydenta państwa, u prezydenta ministrów i u posła polskiego w Helsingforsie.

W czasie obrad w Helsingforsie stwierdzono olbrzymi wzrost obrotów handlowych między Polską a państwami bałtyckimi. Eksport polski do Łotwy w jednym tylko miesiącu października r. 22 przewyższył całoroczny eksport polski za rok 21, zaś eksport z Polski do Finlandji w styczniu rb. był dziesięć razy większy aniżeli w styczniu 22. W r. 1921 Polska stała na 24 miejscu w szeregu państw importujących do Łotwy, z końcem zaś r. 1922 zajęła już szóste miejsce.

Tendencyjne wiadomości niemieckie w Berlinie i w Gdańsku.

Warszawa, 12 III. (AW.) „Vossische Zeitung” zamieściła depeszę z Warszawy, jakoby odesłanie przedłożenia skarbowego min. Grabskiego do komisji stanowiło pogrzebanie projektu. Z kompetentnych kół sejmowych otrzymujemy w tej sprawie następujące wyjaśnienia: Przedłożenie min. Grabskiego odesłano do komisji na wyraźne życzenie sejmum celem szczegółowego opracowania niektórych punktów. Można więc mówić jedynie o odroczeniu sprawy na przeciąg kilku rozpraw sejmowych, nigdy zaś o pogrzebaniu projektu. Po przedyskutowaniu w komisji przedłożenie skarbowe niezwłocznie wpłynie na plenum sejmum. Uznanie potrzeby gruntownej reformy skarbowej przez wszystkie grupy polityczne zapewnia projektowi min. Grabskiego znaczną większość sejmum. Tendencyjny telegram „Vossische Zeitung” jest więc niezręcznym usiłowaniem szkodzić Polsce.

Od Redakcji: Tego samego rodzaju wiadomość zamieściła również niedzielną „Danziger Zeitung”, która jak wiadomo posiada w Warszawie wspólnego korespondenta z „Vossische Zeitung”.

Uchwały Wyzwolenia.

Warszawa, 12. 3. (AW.) Radykalna partja chłopska Wyzwolenie, zwołała na wczoraj walny zjazd swoich delegatów, na którym zapadł szereg uchwał w sprawie dalszej taktyki politycznej. Uchwały zjazdu stwierdzają kategorycznie, że niemożliwym jest utworzenie takiego rządu, któryby obejmował przedstawicieli prawicy i Wyzwolenia. Jedynym rządem, w którym wyzwolenie wzięłoby udział, jest rząd utworzony przez demokratyczne stronnictwa chłopskie i robotnicze przy poparciu włóścian białoruskich i ukraińskich. Odnośnie do stanowiska wobec partji Witosa zjazd stwierdza, że jest bardzo pożądaną współpracą obu stronnictw, zaznaczając jednak, że dotychczasowa polityka partji Witosa była chwiejna i nie oznaczała się zdecydowaną postawą, ponieważ z jednej strony partja Witosa nie chciała wchodzić w porozumienie z radykalnymi partiami chłopskimi celem utworzenia wspólnego rządu, z drugiej zaś prowadziła układy z prawicą nie przyznając się do nich otwarcie.

300 DĘBÓW

średnicy od 56 do 83 cm.

w lesie maj. Mokranzy, 11 kil. odległego od Terespoli, 16 kil. od Brześcia, do szosy 5 — 6 kilometr., przyczem jest możność uzyskać tor kolejkowy od lasu do szosy, sprzeda Sejmiku w Białej Podlaskiej przez przetarg publiczny. Przetarg odbędzie się w lokalu

Sejmiku w Białej Podlaskiej

dnia 15. marca 1923 r. o godz. 12

w drodze ustnej oraz przyjmowania zapieczętowanych ofert pismienych. Wadium 5000 000 mk. Informacji udziela Wydział Powiatowy Sejmiku w Białej Podlaskiej, ulica Brzeska 22. Dla oględzin dębów na miejscu zwracać się do dzierżawcy majątku Mokranzy

Sekretarz Sejmiku i Wyd. Pow. (—) Wacław Brzeziński.
Przewodniczący Wydziału Starosta (—) J. Rudnicki.

W Warszawie

W Gdańsku

Dolar 45,500

20,500

Marki (niem.) 2,15

(pol.) 48

Polityka senatu gdańskiego pod pręgierzem krytyki.

Przesadzone informacje. — Tendencyjne oskarżenia. — Trudności o nabywaniu posiadłości. — Szykany policji. — Unja celna czy inkorporacja? — Dostęp do morza. — Zaniepokojenie opinii publicznej. — Czy Gdańsk miał być okupowany? — Zamiana narodowych pieśni. — Urząd stanu cywilnego. — Szkolnictwo polskie. — Rugowanie polskiego języka. — Wewnętrzna polityka agrariuszy — Drożyzna w Gdańsku. — Sprawy optantów a brak mieszkań. — Jaskinia gry. — Ostrzeżenie. (Dokończenie mowy pos. dra Kubacza.)

Prasa polska ma wielkie trudności do zwalczania i dużo do znoszenia. Miała jak najlepsze zamiary pouczenia publiczności i wywieszała tekst niemiecki. I co się stało. Uciekając się do rozporządzeń z przed 75 lat pousuwano wywieszone od 8 lat tablice dla tego, że prasa polska posługiwała się niemi. Doszło do tego, że rząd polski musiał odebrać debity kilku najbardziej podszycującym pismom niemieckim. A co czyni urząd prasowy w Gdańsku? Postępuje sobie zupełnie tak samo jak prasa. Drobne sprawy są uwypuklane i uogólniowywane.

Ale idźmy dalej. Polska ma zagrożony dostęp do morza. Dostęp ten chce się jednak na każdym kroku utrudnić. Chciałbym tu wskazać na policyjne rozporządzenia i orgie, które pod tym względem się dzieją. Banki i fabryki potrzebują pracowników z Polski. Każdy urzędnik, każdy robotnik sprowadzony do Gdańska otrzymywał nazajutrz rozkaz opuszczenia miasta zarówno czy zasłużył, czy nie zasłużył nań. W tem tkwi system i metoda. Chodzi o poszkodowanie polskich fabryk i polskich interesów, oraz o niedopuszczenie Polaków do morza. Teraz po zawartej w sprawie tej konwencji zaszła pozornie zmiana na lepsze. Skoro już mowa o sprawach policyjnych, to chciałbym wskazać na zajęcie z francuzami. Po powrocie prezydenta Sahma z Paryża dowiedzieliśmy się, że Francuzi zrezygnowali ze swego protestu w Lidze Narodów. Sprawa była tak przedstawiona, iż mogło się wydawać, że policja spełniła tylko swój obowiązek. Jest to zupełnie fałszywe poinformowanie nas i prasy przez prezydenta Sahma. Rzecz miała się zupełnie inaczej. Ustalono, że policja dopuściła się wobec Francuzów nadużycia, że postąpiła sobie niewłaściwie. (Prez. Sahm: Kto to powiedział?) Pan. — Mogę Panu to dowiedzieć odpisem oryginalnego protokołu. Może to stać się jutro, jeżeli Pan sobie tego życzy. Na mocy przyrzeczeń pańskich, iż pod tym względem zajdzie zmiana na lepsze — Francja odstąpiła od tej sprawy.

Zawarta między Gdańskiem a Polską konwencja dawała Polakom prawo nabywania posiadłości na równi z Gdańszczanami. Powiedziano jednak, że należy zapobiedz zakupom obcokrajowców. Nie chodziło jednak o obcokrajowców, lecz o Polaków. Polacy nie są obcokrajowcami — więc trzeba było szukać jakiejś drogi wyjścia i znalaziono ją. Wydano ustawę obowiązującą i Gdańszczan i Polaków na podstawie której należy przed zakupem posiadłości otrzymać odnośne zezwolenie. Z tą tylko różnicą, że Gdańszczanie zezwolenie takie otrzymują a Polacy nie. Wszystko jest tu wzorowane na sławetnych ustawach komisji osadniczej. I wtedy nie mówiono nigdy, że ustawa skierowana jest przeciw Polakom, komisja miała tylko prawo sprzedawania temu, komu zechciała, a komu sprzedawała, to wiadomo Panom tak samo jak mnie. Istnieje też tu przepis, że nie można zatrudniać żadnego robotnika ani urzędnika bez zgody senatu. test to ta sama historia. Chodzi o zagrozenie przybywu żywiołów polskich. Jak to wszystko da się pogodzić z traktatem wersalskim, gwarantującym Gdańszczanom i Polakom równe prawa?

Prezydent Sahm oświadczył, że jest to punkt sporny, co do którego musi wypowiedzieć się W. Komisarz. Ja staję na innym stanowisku. A teraz przechodzę do stanowiska, jakie zajął p. prezydent Sahm wobec p. Dr. Pa-

wych stosunków między Gdańskiem a Polską. Wymienił on tu różne dane, którym nie można zaprzeczyć. Mowa p. Dr. Paneckiego oburzyła p. prezydenta. Dla czego? Nie mogę sobie wytłumaczyć tego niczem innym jak tem, że zazwyczaj oburzają się ludzie wtedy, gdy nie mają słuszności. Polska ma obowiązek porozumienia się z senatem przy zawieraniu układów handlowych. Prezydent senatu pojmuję to zupełnie inaczej. Mówił on o unji celnej: Jakaż to unja celna? To jest inkorporacja, a nie żadna unja celna, a to gruba różnica. Dowiadywałem się i ustaliłem, że Gdańsk nie odesłał od lipca do października 248 milionów dochodowych, mimo kilkukrotnych napomnień rządu polskiego.

M. P. W traktacie wersalskim powiedziano najwyraźniej, że Gdańska nie wcielono do Polski dla tego, że większość ludności jego jest niemiecka. Jeżeli to nie jest jasne i zrozumiałe, to nie ma wogóle paragrafu, któryby zdołał przedstawić fakt ten w takiej interpretacji.

Poruszano też tu sprawę rezydenta. Nie chodzi tu o tytuły, tylko o to, że rząd polski nie może przysyłać do Gdańska urzędnika czwartej, piątej lub szóstej klasy. A teraz przechodzę do wielkiej sprawy informowania nas przez p. ministra Plucińskiego o politycznej sytuacji w. miasta Gdańska.

Wysoki Komisarz był u p. Plucińskiego i powiedział mu, że ludność jest zaniepokojona wersją o zamiarach Polski do Gdańska. P. Pluciński był tem wielce zdziwiony i zapytał: Jak Pan przychodzi do tego? Przecież w tej sprawie może i senat znieść się ze mną.

Komisarz przyznał to, ale zaznaczył, że senatorzy są wysoce zaniepokojeni i chcieliby wiedzieć, czy rząd myśli o okupacji Gdańska.

Odpowiedź brzmiała: Nie! Nazajutrz udał się minister Pluciński do prezydenta Sahma, aby z nim sprawę tę załatwić, prezydenta nie było jednak w domu, gdyż mimo niebezpieczeństwa, grożącemu Gdańskowi, udał się na pokonanie na Pomorze. Pan prezydent Sahm zaprzecza najpierw, że miał jakąkolwiek rozmowę w tej sprawie z Wysokim Komisarzem, a potem przyznaje, że nie rozchodziło mu się o rząd sam, lecz o prywatne organizacje. Rząd stoi na stanowisku wersalskiego traktatu i nie myśli o żadnej okupacji, gdyż potrafi uszanować traktaty, ale nie jest w stanie powstrzymać narodu, jeżeli on chce czegoś. Dowody tego mieliśmy w Wilnie i Kłajpedzie. Od was zależy, czy dojdzie do przeprowadzenia woli narodu co do zajęcia Gdańska. Chwila jest odpowiednia. — Obrońca wasz Lloyd George został usunięty i pisze artykuły. Komunista Schmidt mówił tu przed chwilą o narodowych pieśniach. Francja, Polska i Niemcy zamieniły obecnie swe pieśni. Francja stoi nad Renem i śpiewa: Fest steht und treu die Wacht am Rhein. — Niemcy przejęły pieśń polską: Noch ist Deutschland nicht verloren a Polacy śpiewają sobie: Polen, Polen über alles! Przykroby mi było, gdybyście musieli pieśń „Noch ist Deutschland nicht verloren“ nucić 125 lat, tak jak my. A teraz przechodzą do polityki, którą senat uprawia wobec mniejszości narodowych. Szykan, jakie stosuje wobec nas senat, nie stosowano nawet w państwie pruskiem. Poseł Jedwabski idzie do urzędu stanu cywilnego, chce zapisać swego syna i podaje imię Jan Stanisław. Urzędnik nie chciał imion

Posel Jedwabski odpowiedział, że nie zgadza się to, gdyż w Gdańsku są urzędy gdańskie i podał zażalenie do senatu i nie otrzymał dotąd żadnej odpowiedzi. Na podstawie traktatu wersalskiego wydano tu ustawę szkolną. Przewidziany jest tu paragraf domagający się osobistego zameldowania dziecka do szkoły polskiej. Cóż za cel tego paragrafu? Przecież piśmienne zameldowanie wystarczyłoby również. Są to finesje celem wyrwania dziecka z polskiej szkoły.

W Polsce jest inaczej. Tam chodzi dziecko do niemieckiej szkoły bez żadnych przepisów. (Nawoływanie pani Kalähne.) Pani Kalähne, pani nie ma pojęcia o tem wszystkim. (Kalähne: Znam się więcej za tem, niż Pan!) Niech Pani ugotuje lepiej mężowi obiad! (Brawa na lewicy i wesołość.) Skoro istnieje szkoła, to musi być i inspektor szkolny, któryby zbadał, jakie dzieci polskie poczyniły postępy. Tu mówi się, że nie można domagać się dla 10-ciu szkół inspektora. Zaszedłem raz jako lekarz do szkoły polskiej i byłem zdziwiony, że nauczyciel uczył tam po niemiecku. Tłumaczył się tem, że braknie mu technicznych wyrazów. Cóż za cel ma wobec tego szkoła polska? Przechodzę teraz do Towarzystwa szkolnego. Zostało ono utworzone dla podtrzymywania polskiego gimnazjum. Wysłałiśmy w tej sprawie podanie, na które odpowiedziano przychylnie z zastrzeżeniem jednak, że do szkoły można przyjmować tylko dzieci polskich rodziców, mających obywatelstwo gdańskie. Gdzież jest tu równouprawnienie? Jest to najwyraźniejsze pogwałcenie naszych praw. Ale i drugi warunek jest tu dołączony, a mianowicie, że nie możemy starać się o zapomogi. Cóż to znaczy? Na podstawie traktatu możemy tak samo domagać się od senatu i magistratu zapomogi, jak i obywatele niemieccy. Ustalono to w konwencji, która została jednak pogwałcona. W polskim gimnazjum jest obecnie 120 dzieci obywateli gdańskich. Zgłoszono ponadto jeszcze 30 czyli ize razem 150. Gimnazjum jest do wyższej trzeciej przepełnione. Musimy urządzić 3 sixty, gdyż 2 już nie wystarczają. Możemy tego domagać się od senatu gdańskiego jako obywatele gdańscy. Jeżeli senat tego nam dać nie chce, to niechaj da nam przysługującą na podstawie układu zapomogę. Tego jednak nie uczyni.

M. P. Niejakiś Hallmann zakupił dawniejsze kasyno oficerskie na Langgarten i chciał urządzić tam szkołę handlową. Poprosił on o zezwolenie, ale senat odmówił z różnych powodów, dla tego, że chodziło o Polaka.

Co do języka polskiego w administracji nie mamy również żadnych praw, mimo wdania co do tego specjalnej ustawy. Nie możemy nawet podać składać w języku polskim.

Jesteśmy przecież również obywatelami Gdańska i jako tacy domagamy się aby nie traktowano nas jako obywateli trzeciej klasy. Jesteśmy takimi samymi obywatelami, jak obywatele niemieccy. Żądany praw, przyznanych nam przez konstytucję. Od żądań naszych nie odstępimy ani o jotę. (Tu dr. Kubacz powtarza to samo w języku polskim.) Po kilku wypowiedzianych zdaniach marszałek przerywa i woła: Proszę tu po polsku nie przemawiać! Wrzask, hałas krzyki: Wyrzucić go! Na lewicy i u Polaków brawa!)

ko politykę agrarną wewnątrz w. miasta Gdańska. Agrariusze tutejsi są lepiej sytuowani, aniżeli agrariusze polscy, korzystają oni z konwencji i cel, z których agrariusze polscy nie korzystają. To też agrariusz tronuje wszędzie, a senat nie czyni żadnych prób, aby obniżyć ceny. W Warszawie można w każdym lokalu otrzymać oficjalny obiad, składający się z zupy, mięsa, jarzyny i kartofli. Jest to porcja, która można najeść się, a kosztuje 1500 polskich marek. Oprócz tego można zjeść à la carte, co kosztuje oczywiście więcej. Tutaj nie podobnego nie istnieje. Tu nie można mieć obiadu poniżej 6000, 8000 aż do 10 000 marek. Ceny skoczą tu ponadto ustawicznie bez względu na to, czy dolar spada lub idzie w górę. W Gdańsku żyje około 8000 optantów. Daje się tu odczuwać wielki krok mieszkań. Optanci są zmuszeni rok po opcacji czyli po 1 stycznia br. Gdańsk opuścić. Byłoby wskutek tego przeszło 2000 mieszkańców wolnych. Optanci pozostają jednakże nadal wbrew przepisom traktatu wersalskiego. Tu jednak nic nie można uczynić bo optanci to Niemcy! W końcu chciałbym jeszcze poruszyć sprawę klubu sopockiego. Rozprawa sądowa w sprawie obywatela szwajcarskiego, pokrzywdzonego przez niejakiego Lecca, zawodowego gracza, którego popierało kasyno mimo że ustalone zostało, iż Lecca jest pospolitym oszustem. Stwierdzono, że 200 urzędników kasyna skazanych jest na napiwki i na oszukiwanie gości. Z pieniędzy tych czerpie w. m. Gdańsk spokojnie nadal. Chciałbym przypomnieć, że frakcja polska stawiła wniosek już półtora roku temu, aby kasyno sopockie skasować. Wniosek ten przeszedł do komisji prawniczej i leży tam dotąd bez Prosiłem, aby sprawa ta przeszła na porządek dzienny — daremnie. O liczbie samobójstw nie dowiadujemy się — bo takie rzeczy bywają zatuszowane.

Z bagna tego nie wychodzi się — bo i pocóż. Etat nasz wybalansowany. Aczkolwiek sejm postanowił zniesienie kasyna wszystkimi prawie głosami, czekamy na zamknięcie to dotąd na próżno. Przeciw kasynu wypowiedział się i rząd a mimo to senat czerpie z dochodów kasyna tak samo jak Sopot.

Dzieje się to wszystko w oczach Ligi Narodów. Wielkich złodziei się puszcza, a małych się wiesza. Dobiegam końca. Chciałbym zwrócić się do Was z jednym ostrzeżeniem i przestroga: Prezydent Sahm widzi, że uprawia się tu igraszkę z polityką obecną. Od was zależy teraz zastosowanie zarządzeń rządowych w dziedzinie gospodarczej. Walki politycznej prowadzić nie należy. W. miasto Gdańsk nie jest do tego, aby prowadzić politykę przeciw państwu polskiemu. Jeżeli zaniechacie politykę, którą obecnie uprawiacie, to Gdańsk pójdzie w kierunku szczęśliwszego i bogatszego rozwoju. (Ożywione brawa u Polaków.)

Polskie wykłady powszechnie w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala

Gminy Polskiej (Petershagen.)

W niedzielę, 18 bm. poseł Stanisław Kuhnert: „Budżet W. Miasta Gdań-

Stanowisko stronnictw prawicowych w sejmie wobec programu naprawy skarbu p. Grabskiego.

W dyskusji w sejmie w ubiegłym tygodniu nad przedłożeniem ministra skarbu p. Grabskiego wybiły się dwa prądów: p. p. Głębińskiego i Michalskiego. Podajemy je w streszczeniu.

Pos. Głębiński w imieniu Związku Lud. Nar. zaznaczył:

Ustawa o naprawie skarbu sięga w cały ustrój gospodarczy państwa — sama jej zapowiedź wpłynąć musi na życie gospodarcze dodatnio ale i ujemnie, bo ma rozwiązać problem zawiły, wysoce skomplikowany w warunkach ciężkich. Zaniebdanie w pierwszych latach niepodległości równowagi budżetu przez uzgodnienie dochodów z rozchodami, wywołało łącznie ze systemem emisji niepewność i niestalość marki, co odbiło się głęboko na całym życiu gospodarczym.

Skreśliwszy zubożenie kraju, spowodowane tym systemem ciągłych emisji, zniknięcie oszczędności hipotecznych, różnych instytucji, rentierów kas oszczęd. które przed wojną wynosiły 8 miliardów marek złotych, co wyszło częściowo na korzyść skarbu, ale także dla pewnych warstw — ale wywołało wyschnięcie wielkiego źródła kredytu — mówca wskazuje na dysproporcję pomiędzy wielką ilością papierków — a coraz większym brakiem środków obiegowych, które każda dalsza emisja umniejsza.

Jest kilka sposobów sanacji 1. radykalny (własna waluta), 2. wstrzymanie dalszych emisji (konieczność zapasów gotówki aż do osiągniętej równowagi), 3. pożyczka zagraniczna pod zastaw i przy kontroli obcych (Austria), 4. bicie monet złotych, 5. próba poprawy przez miernik złoty, proponowana przez rząd.

Gdy tamte niemożliwe, także i system proponowany przez rząd ma wielkie luki, bo system pospodarki poprawczej ma to do siebie, że każdy wierzyciel traci a dłużnik zyskuje a państwo i obywatele są jednym i drugim. Jeśli się stawia środki zaradcze (miernik,) to nie należy stanąć tylko na gruncie wierzyciela ale i dłużnika i słabe strony scharmonizować. Zresztą wprowadzenie miernika samego nie wystarczy, trzeba stworzyć rzeczywisty środek obiegowy, co bez stworzenia banku emisyjnego, wypuszczającego banknoty o wartości istotnej, zrobić się nie da. Mówca nie sądzi, aby marka polska musiała się zupełnie zdeprecjonować, wobec faktycznego głodu środka obiegowego i wobec spodziewanego jej zapotrzebowania przez obywateli dla spłaty rosnących i idących podatków. Także drożyzna ma swe granice zależne od tego, czy chodzi o towary światowe, czy lokalne, zawsze tańsze. Scharakteryzowawszy projekt budżetu Grabskiego nie jako realną rzeczywistość, ale jako próbę zobrazowania gospodarki państwowej, mówca kładzie silny nacisk na konieczność wykorzystania podatków pośrednich, dotąd nie wykorzystanych

należycie, a mogących dać wielkie rezultaty nawet przy obecnych stawkach (tytuł, spirytus, cukier, węgiel, sól itd.). Podatek majątkowy może być tylko zasłanką dla ostatecznej sanacji, a nigdy źródłem stałego dochodu. Natomiast politycznie ustawa, domagająca się dla rządu i Prezydenta dyktatury finansowej, jest możliwa tylko w krajach, gdzie rząd cieszy się pełnym zaufaniem obywateli, gdzie są rządy parlamentarne. Bez uzyskania zaufania zagranicy i pożyczki zagranicznej istotna naprawa skarbu jest prawnie niemożliwa, dlatego trzeba zmienić system rządów, nietylko prowokujący własne społeczeństwo, ale także postępowaniestronictw, które zgłaszaniem żądań, kłócących się z pojęciami praworządności, konstytucją i prawem własności, nie podnoszą zaufania zagranicy do naszego państwa. Mamy wiarę — kończy mówca — przedewszystkiem w nasz naród, który znajdzie sposoby wzmocnienia podstaw swego bytu, ale do tego rządu zaufania nie mamy. To też żadnych mu pełnomocnictw udzielić nie możemy.

P. minister Michalski wystąpił ze stanowczą i odmowną krytyką dla całego planu finansowego p. Grabskiego, uważając go z punktu widzenia uzdrowienia pieniądza za błędny, szkodliwy i niebezpieczny. Już dziś wywołał wielkie szkody. Powołując się na tezy konferencji genueńskiej, że bez równowagi budżetowej sanacja przez miernik teoretyczny jest niemożliwa, mówca domaga się usiłowań dla stabilizacji waluty, równowagi budżetowej i ujarzmienia drożyzny. Operacjami buchalteryjnymi przez przeliczenie na taką czy inną walutę wydatków państwowych sanacji się nie osiągnie. Mówca przewiduje znaczne skoki w życiu gospodarczym jako skutek zamierzeń p. Grabskiego i obawia się ciosu, wymierzonego przez miernik marce polskiej. Usuwa się zaufanie do marki pol., a nie daje się wzajemian nie konkretnego.

Mówca wzywa ministra, powołując się na ujemną opinię obcych, do zapytania się o pogląd ekspertów obcych na wprowadzenie miernika. W realną wagę budżetu ułożonego dziś na 3 lata nie wierzy. Natomiast nie może pojąć niedoceniania oszczędności i redukcji wydatków w poszczególnych resortach, które gospodarują rozrzutnie. Domaga się organu oszczędnościowego, jednoosobowego i kontroli gospodarki ministerstw: spraw zagranicznych, wojska, handlu i przemysłu i kolei oraz uzgodnienia ustaw z konstytucją.

Stabilizacja marki jest osiągalna drogą redukcji wydatków, wzrostu dochodów oraz osiągnięcia pożyczki zagranicznej. Mówca im. swego klubu (Grupa Dubanowicza) nie może zgodzić się na uchwalenie wotum zaufania programowi tego rządu na lat 3, gdyż sanację dokona tylko rząd parlamentarny, obdarzony zaufaniem elementów państwowotwórczych, którego cały kraj gorąco wyczekuje.

Zagranica.

Poincaré zadowolony z przebiegu akcji w Ruhrze.

W przeciwstawieniu do głosów prasy niemieckiej przebieg akcji francuskiej w Ruhrze jest pomyślny dla Francji. Świeżo stwierdza to Poincaré przed komisją Izby deputowanych spraw zagranicznych. O posiedzeniu tem wydano następujący komunikat: Komisja wysłuchała dalszego ciągu expose prezesa Poincarego. Prezes ministrów omówił obszernie sprawy kolejowe, sprawy płacenia podatków węgłowych przez przemysłowców niemieckich, następnie mówił o organizacji i skuteczności kordonu celnego do spraw wywozu i przywozu, o wydalaniu urzędników, o dokonaniem połączeniu między poszczególnymi przyczółkami mostowymi, o stosunku wojsk francuskich do ludności, a wreszcie o zarządzeniach, powziętych celem wysyłki coraz większej ilości węgla i koksu do Francji.

Poincaré ponowił oświadczenie, złożone w izbie, że rząd francuski nie zgodzi się na żadne pośrednictwo, albo rokowania pośrednie. W dniu jednak, kiedy Niemcy zrozumieją swoją sytuację, Francja będzie gotowa wysłuchać rząd niemiecki i zbadać wszystkie urzędowe propozycje, przez Niemcy uczynione. Francja również nie zgadza się pod żadnym warunkiem na wypuszczenie z rąk zabezpieczeń i gwarancji w zamian za jakikolwiek przyrzeczenie.

Poincaré omówił wreszcie obecny stan rzeczy w Kłajpedzie i odczytał ostatnie depesze z Konstantynopola i Angory. Pod koniec posiedzenia przewodniczący komisji, Levgues podziękował Poincaremu za to, że uzupełnił expose o sytuacji zagranicznej w tak zadowalający sposób, i stwierdził z zadowoleniem, że nawet w krajach, w których propaganda niemiecka usiłowała przedstawić kwestję Ruhry w fałszywym świetle, uprawnienia Francji w tej sprawie nie są kwestjonowane.

Kompromitacja niemiecka w Rzymie.

Dyplomacja niemiecka nie uchodziła nigdy za specjalnie zręczną. Mózgi i ręce polityków berlińskich są widocznie za ciężkie do misternej i subtelnej roboty dyplomatycznej i dlatego niektóre potknięcia i niemiłe przygody pruskich Talleyrandów stały się w kołach dyplomatycznych świata wprost przysłowiowymi. W znacznej mierze zawdzięcza dyplomacja niemiecka opinie tę niewybrednemu machiawelizmowi, jakim się posługuje w wyborze swoich środków.

Ostatnią porażkę odnieśli berlińscy Machiavelle w słynnej aferze napadu na poselstwo niemieckie w Rzymie. Prasa

berlińska (zdumiewająco szybko o najmniejszych szczegółach zajścia poinformowana) zrobiła z tego zajścia wielką historię polityczną: francuska intryga, bandyci na francuskim żołdzie etc.

Miało to być wszystko bardzo chytne i wyrafinowane. Niektóre dzienniki berlińskie niedwuznacznie dawały do poznania, że afera rzymska spowoduje oziębnienie stosunków między Rzymem a Paryżem. Po dwu dniach jednak hałas umilkł i wielkie nadzieje zmieniły się w wielkie rozczarowanie i... kompromitację.

Oto ujawniło się, że po krwawym napadzie, posel i członkowie napadniętego poselstwa trzymali przez 9 godzin w gmachu poselstwa owych bandytów, nie pozwalając na interwencję policji i goszcząc niebezpiecznych opryszków czarną kawą i papierosami. Ten dziwny sposób postępowania zdumiał władze rzymskie. Poczeto sprawę badać i oto jeden z dzienników włoskich stawia obecnie poselstwu niemieckiemu następujące przykre i niedyskretne pytania:

1. Dlaczego wszyscy członkowie poselstwa w czasie napadu byli uzbrojeni i czuwali przez całą noc?

2. Dlaczego, wiedząc od 2 tygodni o przygotowanym napadzie, nie zawiadomili policji?

3. Dlaczego nie zgodzili się na interwencję policji po napadzie, lecz przez 9 godzin trzymali u siebie bandytów, goszcząc ich czarną kawą?

Bardzo niemiłe pytania...

Warunki pokojowe Angory. Umiarkowany ton.

Specjalny kurjer turecki, wiozący kontrpropozycje tureckie przybył do Konstantynopola. Pełnomocnik rządu Angory Aduan-Bej wręczył po jednym egzemplarzu projektu wysokim komisarzom francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu, a prócz tego po jednym odpisie przedstawicielom Ameryki i Japonji. Wysocy komisarze posłali kontrpropozycje tureckie Orient Expressem swoim rządóm.

Tureckie propozycje pokojowe obejmują 115 stron tekstu. Tyczą się one sprawy Mossulu i żądają uregulowania tej sprawy w ciągu jednego roku. Godzą się one na zrzeczenie się Karagaczu oraz domagają się, ażeby finansowe i gospodarcze sprawy zostały uregulowane dopiero po zawarciu pokoju. Prócz pewnych drobnych żądań, dotyczących się zwrotu okrętów i broni zabranej przez sojuszników, ustroju prawnego dla cudzoziemców na podstawie wzajemności i t. p. nie proponuje Turcja żadnej zasadniczej zmiany politycznych postanowień przyjętych w Lozannie.

Zgromadzenie Narodowe Angory odrzuciło się aż do nadejścia odpowiedzi sprzymierzonych.

W kołach angielskich oświadczają, iż nota utrzymana jest w tonie bardzo umiarkowanym. Proponuje ona odbycie konferencji raczej w jednym z miast europejskich, aniżeli w Konstantynopolu.

inż. dr. Eugenjusz Meller.

(Norymberga.)

O hegemonii artystycznej Polski nad sztuką norymberską w dobie Jagiellonów.

(Studjum na źródłach archiwalnych i badaniach najnowszych oparte.)

(Ciąg dalszy.)

Wit Stwosz, o którym na pewno nie wiemy, czy urodził się w r. 1438 u nas w H a z k o w i e pod Lewoczą na Spiżu, skąd pochodził brat jego złotnik Maciej Stwosz (raczej: „Matthias Stoss von Hazow”) zwany w Krakowie „szwabem” — czy w niemieckiej osadzie „Stosz”¹⁾ (po słowacku Stwosz) pod Smolnikiem („Schmölntz”) w powiecie czerecheckim na sławnym Spiżu, w której to okolicy ludność słowiańska samogłoskę „o” pod akcentem wymawia po dziś dzień nawet jako „vo” — w każdym razie po długoletnim pobycie w stolicy ówczesnej Polski i po ukończeniu swego arcydzieła w Marjackim kościele, osiedliwszy się w r. 1496 w Norymberdze, gdzie do końca życia w r. 1533 był na-

zwany „der Pole”, utrzymywał stałe z Krakowem stosunki. Rodzice jego pochodzili ze Spiża, z okolic B a r d j o w a, lecz zdawna w mieście osiedleni uzyskali mieszczaństwo krakowskie, z czego nie wynika wszakże, jak błędnie S o b i e s z c z a ń s k i²⁾ twierdził, że urodził się był w r. 1447 w Krakowie. Stasiak³⁾ natomiast utrzymuje, że Wit, wychowanek wysokiej kultury kaźmierzowej, pochodził ze szlacheckiej rodziny w polskim podówczas Szlasku, ze wsi O l b r a c h e n, gdzie ród ten już wtedy pisał się po polsku, acz w dokumentach źródłowych znajdujemy wzmiankę o nim w języku łacińskim. Rodzina Stwoszów, rozproszona wszędzie, osiedliła się zwolna nie tylko w Czechach, Siedmiogrodzie, Niemczech i Wielkopolsce, ale nawet protoplaści Wita za czasów Łokietka piastowali już urzędy dworskie w Kmicach i Bramcach. Dekretem króla Kazimierza dostali szlachectwo i dzięki wrodzonej skrzętności zasłynęli jako ludzie uczciwi i życzliwi zarazem H a n u s z Stwosz, puzkarcz ceniony i rotgiszarz, a ojciec Wita walczył dzielnie w szeregach hussarii Kazimierza Wiel-

kiego w wojnie z Niemcami. On to właśnie, jako stosunkowo najuboższy z całej rodziny, zamieszkał w Krakowie, gdzie w r. 1438 urodził miał się syn jego, najgenialniejszy snycerz sztuki chrześcijańskiej, gdzie w atmosferze polskości, bez kopij i pomocy obcych mistrzów stworzył arcydzieła, które pomimo odległości wieków dotąd przetrwały i imię jego uwieczniły⁴⁾.

Wedle zapewnień atoli B o d e g o, pochodził W. Stwosz z rzemieślniczej rodziny w Norymberdze (1431) od wieku XV osiadłej i kilkakrotnie w aktach tegoż miasta wspomnianej, a więc z rodziców niemieckich, o jakich N a g l e r⁵⁾ również wspomina. Dziwnem wydaje się, że Wit Stwosz, ściągawszy na siebie w Norymberdze zawsze prześladowanie i hańbę, będąc w r. 1503 oskarżony o fałszerstwo rewersu, wydanego Jakóbowi B a u n e r o w i a następnie ułaskawiony za protekcją biskupa wrocławskiego, landgrafa reńskiego i wpływowych innych osobistości, — jako rodowity Polak, w swej obronie umiał się dobrze wyjęzyczyć po niemiecku i pisać nie nauczył się też nigdy, jak to w aktach miejskich spostrzedz można. Z listu jego

z r. 1506 i kwitu ze S c h w a z w Tyrolu — gdzie wykonał drzeworyty — wynika również, że po niemiecku władał błędnie, gdyż w Norymberdze nauczyć miał się tej mowy dopiero. Mimo wszystko, D a u n⁶⁾ z całą falangą badaczy niemieckich, przyjąwszy a priore Norymbergę za miasto jego rodzinne, wyrokowuje, że „Meister Veit Stoss” Niemcem był, nie zaś Polakiem, acz w twórczości tegoż snycerza dopatrzyć się można sporo wrażliwości czysto słowiańskich. W literaturze niemieckiej nazywają go „Stoss”, a w aktach miejskich i cechowych królewskiego miasta Krakowa, — gdzie w uznaniu zasług około marjackiego „Ogrojca Wielkiego” położonych, czterokrotnie swym cechmistrzem go obierali, — widnieje jako „Stosch” lub „Stochs”; syna jego Stanisława, który całą młodość przepędził w Krakowie, przemieniono na „Stenczel Stvosz”. Rdzennie więc polskie „Stwosz” przekształcają Niemcy na „Stoss”, choć pisownia polska ma swoje etymologiczne i lokalne uzasadnienie. K o p e r a⁷⁾ słusznie zaznaczył, że na grobowcu Kazimierza Jagiellończyka (1492), jakoteż w liście z r. 1506 — znalezionym przezemnie w Norymberdze — adresowanym przez samego mistrza do Rady miejskiej tegoż miasta był podpis „F e y t S t w o s z”.

²⁾ F. M. Sobieszczański: Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce. Warszawa 1847.

³⁾ L. Stasiak: O narodowości Wita Stwosza

⁴⁾ Porówn.: Dr. Eugen Meller: „Veit Stoss aus Nürnberg, — oder Wit Stwosz z Krakowa” wydruk: Bayerland, Centralgau d. niederdeutschen Museen, München 1913.

⁶⁾ Daun: Monographie Veit Stoss, pag. 71 8.

⁷⁾ T. Kopera: Wit Stwosz w Krakowie. Kraków 1907. Rocznik. Krakowski t. X.

¹⁾ T. Kopera: Wit Stwosz w Krakowie.

Z rozważań pessimisty.

Po wieloletniej niebytności przybyłem do Gdańska. Znałem go jeszcze przed wojną pod pręgierzem pruskim i dyscypliną, a choć ugniatała ta obręcz żelazna chowała jednak to cudne miasto wyrosłe na ziemi kaszubskiej, jakieś dawne echo swej i naszej lepszej doli. I śniłem wówczas w sędziwych zaułkach lub u stóp baszt tulących mroki dziej. O odrodzeniu ojczyzny opartej o Bałtyk ramionami Wisły z otwartymi wrotami Gdańska na dalekie lądy i morza. Taki obraz pozostał mi w sercu i wyobraźni. Dziś zdawał mi się rzeczywistością.

Z rozrzuconą więc duszą wyskoczyłem z wagonu i bieglem powitać u ratuszowego szczytu posąg ostatniego z Jagiellonów. Zadzźwięczała mi tu polska mowa. Obejrzałem się rozpromieniony szukając znajomej twarzy, lecz przedemną rysowały się tylko zaafierowane sylwetki z Nalewek uprawiające z zapalem walutowy „business” — gdzie niegdzie nadobne o rozkwitłych wdziękach córki Judei otulone w sealskiny, pantery i inne egzotyczne powłoki wiodły spór o sezonowych modach i paryskim szyku. Szukałem dalej importu polskiego. Wzdłuż Langgasse coraz gęściej widniały mi napisy polskie, nazwy firm bankowych jak spółki zarobkowe, banki przemysłowe i przemysłowców, handlowy, dyskontowy, Kwilecki—Potocki etc. Wszędzie kwitł „geszeft” i pulsowało aktualne życie mamony. Słowem zrobiliśmy w Gdańsku ogromne narodowe postępy.

Z dziedziny marzeń wyrwał mnie nagle głos radosny i dobrze znany. Jego właścicielem był mój kolega szkolny i druh poczytywy Ignacy M. cierpiący na wierzny pesymizm i astmę nerwową. Wyciągnął ku mnie po nad żargonową publikę koleżeńskie chude ramiona, w których utonałem z rozrzuconiem. Po Niagarze uścisków nastąpiło wyznaczenie wzajemnych trosk, kłopotów, nadziei. Mój Ignacy był od roku w Gdańsku. Trochę filozof, więcej literat i artysta z zamiłowaniem, lecz dla powszedniego chleba biuralista przybył do Gdańska z narodowym zapalem, biblioteka dzieł narodowych i zbiorom narodowych pamiątek i portretów. Chciało mu się gwałtownie robić w Gdańsku Polskę. Po całorocznych usiłowaniach przekonał się jednakże że głos jego był wołającym na puszczy. Nie pozostało nic więcej Ignacemu jak przezuwać swój zawód przy biurku jakiejś znajomej instytucji o brzemieniu narodowym w istocie sjonistycznej. Tak mi bąbał swe dzieje.

„Ależ mój Iniu, żywo zaprzeczyłem, widzę już w Gdańsku nawet na ulicy namacalne narodowe postępy. Macie przecież polskie szkoły, polskie biura handlowe, polskie banki, polski przemysł i handel, polską inteligencję: prawników, lekarzy, nauczycieli, urzędników kolejowych, celnych a nadewszystko czuwającą nad skarbnicą narodową polską portową radę...”

Mój interlocutor uśmiechał się żałośnie. Cóż ztego, i tu nawet jesteśmy rozproszeni, skartkowani, egoiści, zawistni. Brak nam czegoś, brak duszy polskiej. Razem ze spadkiem naszej marki nastąpił w życiu naszym spadek najboleśniejszy, bo styki. W pogoni za zyskiem rozprysły się

nasz honor i „jedność narodowa”. Każdy z naszych przybyszów polskich do Gdańska łaknie złotego runa i chce, by marka każda w interes włożona rentowała mu się 10-cio krotnie.

O ognisku intelektualnym coś w rodzaju domów polskich, które tak świetnie rozwijały się na wschodnich kresach przed wojną mimo prześladowań rosyjskich, nawet marzyć nie można. Iskry narodowej z tego zbiegowiska wykrzesać się nie da, w każdym razie nie buchnąłby z niej tu płomień.

A cóż nasza Rada Portu, przecież i na lądzie może działać równie zaszczytnie jak i na morzu? „Zapewne jej to na myśl nie przyszło. Zresztą zakresu swego posłannictwa nie przekracza. Siły nasze intelektualne acz nie liczne też nie doznają należytego poparcia. Mamy tu między in. lekarzy bardzo biegłych i zasłużonych: dr. Panecki, dr. Kubacz ginekolog dr. Litewski, dr. Spittler, dr. Pomierski, dr. Łangowski, dr. Filarski, dr. Kędziński, dr. Stanowski, w Oliwie dr. Katke, w Sopocie dr. Ulatowski, i nie dawno w Gdańsku osiadły dr. Brodzki, wybitna siła naukowa, autor wielu chlubnych prac z dziedziny lekarskiej, ordynujący przed wojną w Egipcie. Ominęła go profesura na uniwersytecie berlińskim li tylko ze względów narodowościowych. chciał zapalać swej wiedzy zużytkować dla rodzinnego miasta jakimś mu jest Gdańsk, lecz należytego nie doznał u swoich przyjaciół podobnie jak i inni polscy lekarze, którzy się uskarżają na brak polskiej klienteli.

„Czyż Rodacy nasi nie chorują w Gdańsku?” Tymczasem mój Ignacy się roześmiał. „I owszem, mój drogi, ale woła, nie wylaczając najwyższych naszych sfer urzędniczych, zaszczycać firmy niemieckie d-rów Fuchsów, Neumanów, Ziegenbartów uprawiają bojkot tylko na bibule. Nawet na obczyźnie nie umiemy być zjednoczeni! Patrz ile zdziały Czechy solidarnością swoją mimo tak różnorodnego zaludnienia znacznego odsetku Niemców. W ciągu lat paru stworzyły silne państwo choć bez dostępu do morza, ale z którym się liczy dziś Europa, podniosły wysoko swój pieniądź, dały zadowolenie i dobrobyt swym poddanym szerząc swą chlubę narodową. Myśmy te dary bezmyślnie trwonili marnując i odrzucając nasze najlepsze siły i jednostki narodowe, a dla gospodarki w kraju wysoce ujemne. A świat na nas patrzy okiem krytycznym i wytrawnym, więc nie darzy ani zaufaniem ani uznaniem. Cień sympatii, jaki posiadaliśmy ongi przed trzema zaborami, straciliśmy; jako naród niepodległy szcunku nie zyskaliśmy.

Te same objawy mamy w Gdańsku; mogliśmy go posiadać a nie bardzo się posuwamy. Importowaliśmy często typy mniej pożądane, niezdolne do pracy twórczej na tej nowej naszej placówce.

Rozejrzałem się wokoło. U góry sterowały gotyckimi sylwetkami w niebieski strop stare gdańskie budowle jak ongi za Jagiellonów, — tylko u dołu płynęła ulica życiem od tamtego odmiennem udekorowana girlandą poławiaczy dolara i nieprzejrzystych „geszeftów”. Ogarnął mnie gniew bezsilny — „vana sine viribus ira”.

Jan Skarga.

Wycofanie się z senatu dostojników kościelnych.

Wczoraj już donieśliśmy o złożeniu mandatów do senatu ks. arcyb. Teodorowicza i ks. bisk. Sapiehy.

X. arcybiskup Teodorowicz w porozumieniu z X. bisk. Sapiehą wysłał następujące pismo do trzech stronnictw Chrz. Zw. Jedności Narodowej:

Wielmożni Panowie!

Zawiadamiam panów, że dzisiaj zgłosiłem u p. marszałka złożenie mandatu, który z ręki mych wyborców za zgodą Ojca świętego otrzymałem. Wziąłem ten mandat w poczuciu odpowiedzialności wobec dziejowej chwili, w której nie wolno było od usługi narodowej się wyłączać, obecnie będzie mem staraniem i usiłowaniem, żeby w sposób pilny, bodaj nie skuteczniejszy, służyć ojczyźnie.

Wam zaś panowie z serca dziękuję za Waszą łaskawość i względy dla mnie, w szczególności za środowisko moralne i duchowne, którego nigdy nie zmałil interes prywatny, czy inki, a zawsze za

prawiała środowisko to myśl o bezinteresownej gorącej służbie ojczyźnie. To co mówię nie jest bynajmniej jakimś czczym komplementem, ale w długiej obserwacji i wspólnych przeżyciach ugruntowanym przekonaniem. Ideał zaś ojczyzny łączył się zawsze u Was panowie z ideą kościoła, z głębokim zrozumieniem jej znaczenia dla narodowego życia i jej niespożytości. Dla tego żegnając Was obaj wyrażamy, że w niczem nie zmniejszą się nasz zapal dla niej i że jak dotąd, tak i na przyszłość będziecie niestrudzonimi jej stermierzami.

Łączę dla Panów wyrazy prawdziwie oddane głębokiego poważania.

† X. arc. Teodorowicz.

Prezesi trzech stronnictw odpowiedzieli listem, skierowanym do X. arc. Teodorowicza i X. bisk. Sapiehy, z którego podajemy następujące ustępy:

„Obrona zasad Wiary świętej katolickiej najściślej z pracą dla dobra państwa i narodu polskiego, jako całości, była zawsze najistotniejszą treścią działalności wszystkich reprezentowanych przez nas klubów partyjnych i stronnictw w Polsce

Bezpośrednie uczestnictwo w tej pracy obu Najczcigodniejszych X. biskupów senatorów było dla nas pomocą nieocenioną, więc też i ustąpienie ich z Senatu napełnia nas niewymówionym bólem i troską. Jesteśmy przekonani, że trudności, które stanęły na przeszkodzie zgodnie z tradycją uczestniczenia ks. biskupów w Senacie polskim, ustąpią z czasem przy normalnym ułożeniu się stosunków, przy zgodnym współdziałaniu odpowiednich czynników państwowych Rzplitej Polskiej.

W Senacie polskim, w którym zasiadają najwyżsi przedstawiciele wszystkich, nawet niechrześcijańskich, wyznań kraju nie może braknąć na stałe biskupów katolickich.

(—) St. Głabiński. (—) J. Chaciński.

(—) E. Dubanowicz.

Co słychać na Pomorzu?

— Grudziądz. (Wykrycie organizacji komunistycznej.) Po zlikwidowaniu jacejki komunistycznej w Toruniu partja komunistyczna Polski na siedzibę centrali na Pomorze wyznaczyła Grudziądz, gdzie utworzono jacejkę pod firmą Zw. Proletariatu Miast i Wsi.

Jako kierownika wyznaczono niejakiego Gołębińskiego, który obecnie pracuje jako zwykły robotnik mimo, że ukończył rozmaite szkoły.

Osobnik ten przyciągnął do siebie rozmaite osoby, przychylnie idej komunistycznej i stworzył w przeciągu kilku miesięcy dość sprężyste zorganizowaną „jacejkę” na Pomorze. Zebrania i narady odbywały się w jego własnym mieszkaniu, gdzie też i w piątek odbyły się narady ściślejszego komitetu i mężów zaufania. O godz. 6.30 odbył się wiec zwołany przez Związek Proletariatu Miast i Wsi, na który jako główny mówca przybył poseł Królikowski, znany ze współudziału w naradach w katedrze św. Jura we Lwowie. Wywody jego krytykowały pp. Mozur (P. P. S.) i Zagierski (N. P. R.).

Po wiecu, którego przebieg był dość spokojny, członkowie ściślejszego komitetu i mężowie zaufania zebrali się w mieszkaniu Gołębińskiego, gdzie poseł Królikowski omawiał program dalszej pracy na terenie pomorskim, udzielając odpowiednich wskazówek.

Toruńska policja obserwując Gołębińskiego od dłuższego czasu, w toku dochodzeń ujawniła mnóstwo czynności antypaństwowych. Aby niedopuszczć do dalszej akcji wywrotowej, postanowiła rozwiązać ich organizację. Późnym wieczorem obstawiono mieszkanie Gołębińskiego i przeprowadzono rewizję mieszkania, w którym wyłowiono 30-stu uczestników, wybitnych działaczy komunistycznych i mnóstwo tajnych okólników oraz bibuły komunistycznej.

— Toruń. (Kradzież z głodu.) W składzie piekarskim przy ul. Mickiewicza mała dziewczynka ukradła bochenek chleba. Zauważył to właściciel składu i wysłał za znanym dzieckiem urzędnika policji w celu spisania protokołu. Wchodzący do oznaczonego mieszkania urzędnik zastał rodzinę, składającą się z 4 osób przy spożywaniu obiadu składającego się z przed chwilą skradzionego chleba i ... surowych kartofli do czego popijano wodę. Ojciec rodziny chory i bez pracy; — tak samo matka niezdolna do jakiegokolwiek zajęcia.

Urzędnik oczywiście zamiast spisania protokołu, wraca do piekarza proponując mu zapłatę skradzionego chleba z własnej kieszeni wspominając mu o tragedji jakiej był świadkiem przed chwilą. Wzruszony tem mistrz posiał natychmiast głodującym 5 bochenków chleba i trochę maki.

— Chełmno. (Nowy burmistrz.) Burmistrzem miasta Chełmna wybrała Rada miejska na posiedzeniu 8 marca p. Rogalskiego z Brodnicy, byłego kabitana wojsk polskich, mającego lat 31 wieku, ukończone gimnazjum i 4 semestry nauk ekonomicznych. Na 29 głosów otrzymał wybrany 23.

— Brodnica. (Trzy wypadki śmierci w mieście naszym rodzinie Treichlerów. Otóż dnia 6-go lutego b. r. zmarł syn Tadeusz w 2 wiosnie życia, tego samego miesiąca dnia 17 lutego zmarła 12-letnia córeczka Jadwiga. W sobotę zaś po południu pomiędzy godziną 2 a 3 przy zabawie na krach utonął w Rwęcy 8-letni syn Zenon. Zwłok do dnia dzisiejszego nie odnaleziono.

— Gdynia. (Budowa domu Ligi Żegluga Polskiej.) Liga Żegluga Polskiej oddział w Gdyni zwraca się do społeczeństwa z uprzejmą prośbą o pomoc w zamierzonej budowie domu Ligi w Gdyni. Pojmując należycie wysokie posłannictwo Ligi, która w programie swej działalności posiada te same zadania co-Flottenverein w Niemczech, zarząd Ligi stara się w pierwszej linii ugruntować swoje wpływy i znaczenie nad brzegiem Bałtyku i w tym celu buduje dom Ligi nad morzem w miejscu, do którego ściągają dzisiaj mieszkańcy ze wszystkich zakątków Polski, w miejscu, znaczenie którego dla Polski z dniem każdym wciąż wzrasta.

Przy wybudowanie własnego domu, Liga chce stać się ośrodkiem kultury polskiej i propagandy, w celu rozwoju żegluga i dróg wodnych polskich, tych nieodzownych podstaw dla rozwoju przemysłu i handlu.

W domu Ligi znajdować się będą: sala dla posiedzeń, odczytów i zabaw, czytelnia i biblioteka, muzeum rybackie i morskie i klub Ligi.

Ażeby zabezpieczyć dochód Lidze, zamierzone jest również pomieszczenie kinematografu, kilku sklepów i mieszkań.

Plac pod budowę domu, Liga otrzymała od Ministerstwa Rolnictwa bezpłatnie, z różnych stron napływają ofiary prywatne, ale to wszystko jest zaledwie początkiem, uprawniającym jednak Zarząd do dalszych starań i zabiegów.

Liga Żegluga Polskiej czerpie bowiem środki dla swej pracy i egzystencji ze składek członkowskich i ofiar dobrowolnych, co jednak na budowę domu w żadnym razie starczyć nie może wobec czego Zarząd uważa za swój obowiązek zwrócić się do społeczeństwa z prośbą o pomoc.

W domu Ligi wmurowaną będzie tablica z wyszczególnieniem firm i osób, które przyczyniły się do budowy domu.

Koszta budowy wyniosą z górą 200 milionów marek.

— Reda. W środę, 14. tego miesiąca obchodzi tu pan Augustyn Sybert pięćdziesięcioletni jubileusz wiernej służby przy kolei. Z tego powodu odbędzie się w kościele parafjalnym o 9 przed poł. uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Pan Sybert, który się tu od długich lat cieszy ogólną sympatią, spełnia funkcje swoje jeszcze przy najlepszym zdrowiu. Dyrekcja kolei nie zapomni pewnie o tym wiernym urzędniku.

W.

Z całej Polski.

Uniwersytet Jagielloński za ograniczeniem w przyjmowaniu żydów.

Kraków. Wydział prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił wprowadzenie numerus clausus. Uchwałę powzięto olbrzymią większością głosów, przyczem opowiedziano się za wnioskiem p. Kiernika. Odbędzie się w tej samej sprawie posiedzenie wydziału filozoficznego i medycznego.

Uchwała wydziału prawnego ma olbrzymie znaczenie dla dalszych losów numerus clausus, gdyż wydział ten uchodzi w Polsce za powagę w kwestji prawa publicznego. Wydział rozpatrywał cały problem ze stanowiska konstytucji i traktatu o mniejszościach narodowych i nie znalazł wątpliwości.

Wywóz koni z polski.

Warszawa. Przed kilku dniami władze wykryły szajkę przemytników koni, która zdołała w ciągu kilku miesięcy przemycić do Czech z górą 4,000 koni. Szajka ta, w skład której wchodzi kilku handlarzy czeskich, postawiła sobie za zadanie ogałanie Polski z koni. Przed trzema dniami udało się władzom ująć uczestników tej szajki Herzgera i Benhera, handlarzy ze Wschodniej Małopolski, którzy wykupywali masowo konie w okolicach Nowego Targu i stąd wysyłali je do Czech, Bolszewji, a nawet podobno na Litwę.

Są zapasy zboża na wsi.

Poznań. W maj. Jurkowo w pow. Kościańskim spłonęła stodoła, w której było 500 centnarów żyta, 200 owsa, 300 mieszanek i 800 cent. jęczmienia. Straty wynoszą prawie miliard marek. Przyczyna pożaru nieznana.

Przy tej sposobności okazuje się jakie ogromne zapasy magazynują niektórzy właściciele ziemscy. Musi to wpływać na wzrost drożyzny.

Działacz lewicowi bandytami.

Lublin. W Lublinie grasowała od dłuższego czasu szajka dzentelmenów-bandytów. 9 lutego urządzono napad na majątek Modynie, 22-go na sklep Erlichmana.

Właściciel składu zawezwał policję, której udało się ująć bandytów.

Nazwiska ich Leon Prybe i Czesław Gruska; obaj są znani jako wybitni działacze P. P. S. Jako zdemobilizowani wojskowi odgrywali oni wybitną rolę w defensywie (II oddziale). Prybe był organizatorem wyborczym 2-ki i organizował napad na „Głos Lubelski”. Gruska był również szanowanym i cenionym działaczem lewicowym, jako członek P. O. W. stał na czele biura werbunkowego w Lublinie. Obaj są uwięzieni i oczekują sądu doraźnego.

Kuniecie pożyczke złota.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Dwie nowe ustawy.

Warszawa, 10. marca.

Sejm załatwił w trzecim czytaniu dwie ustawy podatkowe: ustawę o wyrównaniu opłat stemplowych i podatków spadkowego i od darowizn oraz ustawę przywracającą moc ustawy z dnia 10 maja 1921 roku o regulowaniu ustawy od spożycia, zużycia względnie produkcji.

Opłaty stemplowe zostały znacznie podniesione: projekt ministerjum skarbu starał się opłaty stemplowe dociągnąć do skali przedwojennej i w tym celu przyjął za podstawę do przeliczenia 1 rubel złoty równy 10 000 mkp. Komisja poszła dalej i określiła wartość rubla na 15 000.

Z opłat stemplowych dla informacji przytoczę tylko kilka stawek. Więc opłata stemplowa od pełnych wyciągów metrykalnych będzie wynosiła 3000 mkp., opłata stemplowa od listu przewozowego kolejowego przy przesyłce wagonowej 10 000, półwagonowej 5000, przy przesyłce pojedynczej 500 mkp.

Zwolnienia od opłat stemplowych są wyjątkowe i usprawiedliwione bądź względami gospodarczymi bądź humanitarnymi. Więc wolne są od opłat podania w przedmiocie ocalenia gruntów, likwidacji serwitutów, w sprawie nadania ziemi bezrolnym i malorolnym, podania w sprawie bezpłatnych wykładów publicznych, w sprawie pozwoleń uprawiania plantacji tytoniu i t. p.

Nie trzeba dodawać, że i w tej ustawie artykuł 10 zabezpiecza skarb państwa przeciw ewentualnym stratom z powodu spadku waluty. Ministerjum co kwartał, poczynawszy od trzeciego kwartału b. r. może podwyższać lub obniżać stawki opłat stemplowych zgodnie z wykładnikiem cen hurtowych artykułów pierwszej potrzeby.

Najwyższe stawki opłat zastosowano do podań o nabycie majątku przez obcokrajowców — 5 milionów mkp., do podań i zezwolenie na zmianę nazwiska — 1 milion mkp., sam zaś akt zezwolenia ma być opłacony sumą 5 milionów marek, aczkolwiek w tym ostatnim wypadku Ministerjum może opłatę niezamierzonym obywatelom zmniejszyć. Kwotą również 5 milionów mk. opodatkowano zezwolenie na otwarcie lokalu publicznego poza godzinami policyjnymi. Co do opodatkowania spadków i darowizn, to stopa najwyższego opodatkowania wynosi 60 proc. i dotyczy ludzi, otrzymujących spadek lub darowiznę od powinowatych poza 4 stopniem powinowactwa lub od obcych przy spadku, wynoszącym już 480 milionów mk.

Najwyższa natomiast stopa wynosi 2 proc. dla fundacji i darowizn na cele dobroczynne. Podatek dla małżonka i stepnego rozpoczyna się od sumy 12 milionów mk. i sięga 3 proc., od 24 milionów wynosi 4 proc., od 48 — 5 proc., od 90 — 6 proc., od 150 milionów 8 proc. i tak stopniowo dochodzi do 25 proc. przy podatku od spadku ponad miliard marek.

Przy dalszych stopniach pokrewieństwa zastosowano wyższe skale podatkowe.

Projekt przewiduje wymiar podatku w dniu oszacowania wartości majątku, przy czym przeliczono się przy ściąganiu podatku na podstawie wykładnika cen hurtowych nie sam wymiar podatku, lecz wartość majątku spadkowego.

Na plenum sejmiki dłuższe debaty wywołał ustęp drugi artykułu 3 ustawy spadkowej z dnia 29 maja 1920 roku; Komisja proponowała ten ustęp skreślić, sejm zachował moc obowiązującą przepisów przy pozycji pierwszej nowej taryfy spadkowej, uchybił natomiast dla pozycji pozostałych.

Z ustawą o opłatach stemplowych i o podatkach od spadków darowizn poszło dość gładko. Ciężę natomiast było z ustawą od spożycia, zużycia względnie produkcji. Ta ustawa, uprawniając ministerjum do podwyższania podatków pośrednich, w naszym sejmie najmniej popularna omal, że nie obalila obecnego rządu.

P. P. S., N. P. R., Z. L. N. i Chrześcijańska Demokracja głosowały przeciw ustawie. Ocalała dzięki stronnictwom ludowym i mniejszościom narodowym.

Podatki pośrednie, aczkolwiek niższe u nas, niż przed wojną, stanowią jednak najpoważniejszy dochód skarbowy. Są najłatwiejsze do pobrania, można je bez zachodu zmieniać i szybko wpłynąć do kasy skarbowej.

Czy są sprawiedliwe i słuszne? Nie. Ale we wszystkich państwach ościennych, nawet najdemokratyczniejszych, są najpoważniejszym wpływem skarbowym; podatki bezpośrednie, które są najidealniejsze ze względu na ich społeczną sprawiedliwość. W jednej tylko jedynej Anglii, gdzie zostały wprowadzone najwcześniej, gdzie aparat skarbowy jest najsprawniejszy, a uczciwość płatnika najwyższa, osiągają 50 procent wpływów skarbowych.

Może i u nas kiedyś tak będzie. Oby było jak najprędzej.

Środki ochronne przeciw szmuglowi przez Gdańsk!

Komisja, która badała w Gdańsku stosunki celne stwierdza, że przez Gdańsk odbywa się masowy szmugiel towarów wywożonych z Polski.

Celem zapobieżenia nadużyciom komisja proponuje środki następujące:

1) Obciążenie przez rząd polski rządu W. M. Gdańska całą ilością ładunków z towarami zakazanymi do wywozu przez rząd polski, a które to ładunki dostały się na teren całego obszaru W. M. Gdańska.

2) Uchwałą rady ministrów zakazać od dnia 1 marca 1923 r. przewozu wewnętrznego kolejami, wodą, autobusami i siłą żywą pociągów towarów zakazanych do wywozu z Polski za granicę do stacji i miejsc odległych na 30 kilometrów od granicy państwa polskiego, za wyjątkiem tych przesyłek, których nadawcy otrzymali pozwolenia polskiego głównego urzędu przywozu i wywozu na pośadowanie dla wywozu zagranicę. Ładunki, które przekroczyły stację i miejsca w odległości 30 kilometrów (linia ochronna ze wskazaniem punktów będzie dodatkowo ustalona przez Min. Spraw. Wewnętrznych) od granicy Państwa Polskiego winny być kierowane z powrotem do miejsc załadowania, a w razie nieustalenia tych miejsc do Warszawy. Jeżeli pochodzą z obszaru b. zaboru rosyjskiego, do Krakowa jeżeli pochodzą z obszaru b. zaboru austriackiego i do Poznania jeżeli pochodzą z obszaru b. zaboru niemieckiego, celem skonfiskowania i sprzedaży z licytacji na rzecz skarbu Państwa Polskiego jako kontrabandy.

3) Rozporządzeniem p. ministra spraw wewnętrznych zobowiązać starostwa powiatów pogranicznych do ujawnienia i zarejestrowania składów i ilości towarów zakazanych do wywozu, do niedopuszczenia bez wyjątku wywozu tych towarów za granicę, do kontrolowania wszystkich dróg oprócz kolei.

4) Rozporządzeniem ministra kolei żelaznych zabronić bez wyjątku poczynając od 1 marca 1923 r. przeekspedjowania na całym terenie Włocznego Miasta Gdańska ładunków z towarami zakazanymi do wywozu.

5) Rozporządzeniem ministrów spraw zagranicznych, skarbu i kolei żelaznych ustalić organ pod przewodnictwem generalnego komisarsza Rzplitej Polskiej w Gdańsku dla współpracy z przedstawicielami gdańskiej dystrykcji kolejowej i inspektoratu ceł dla wydawania zarządzeń cofnięcia z terytorjum W. M. Gdańska na terytorjum Polski tych ładunków z towarami zakazanymi do wywozu, których odprawa do wywozu była źle załatwiona — organ ten kierować się winien zasadami: że stemple odpraw urzędu celnego winny ściśle odpowiadać pozwoleniom wydanym przez gdański urząd dla handlu zagranicznego, zezwolenia gdańskiego urzędu dla handlu zagranicznego oparte na pochodzeniu gdańskim towaru wywożonego winno być udowodnione świadectwem pochodzenia towaru z miejsca jego produkcji i winny być zapisane na kontyngent wywozowy przyznany przez Polskę W. M. Gdańsku. Organ ten winien również ustalić ilość towarów zakazanych do wywozu, które dostały się na teren W. M. Gdańska z Polski.

6) Rozporządzeniem ministra kolei żelaznych przydzieli się gdańskiej dystrykcji kolejowej dodatkowo 2 fachowych kontrolerów dla badania ładunków z towarami zakazanymi do wywozu a przybywającymi z Polski na teren W. M. Gdańska.

7) Rozporządzeniem min. skarbu powiększa się liczbę kontrolerów celnych inspektoratu gdańskiego do ogólnej ilości po 2 na każdy, urząd celny na terenie W. M. Gdańska, z prawem jednakże dla naczelnego inspektora uskutecznienia zmian przydziału tego personelu według potrzeb dla kontroli poszczególnych urzędów celnych.

Wyniki konferencji cukrowniczej w Poznaniu.

Konferencja cukrownicza, odbyta w dniu 5 b. m. w Poznaniu, w lokalu Związku zachodniopolskiego przemysłu cukrowniczego, a poświeconą, jak już donosiśmy, sprawie zapewnienia konsumentom cukru po cenie dostępnej, została uwieńczona rezultatami pomyślnymi, gdyż naogół wszystkie dezyderaty rządu i instytucji współdzielczych zostały przez producentów cukrowych przyjęte.

Przedstawiciele cukrowni wskutek wysuniętych przez przedstawicieli rządu postulatów, protokolarnie zobowiązali się do przyjęcia następujących zobowiązań:

1) Przyjąć do wiadomości postulat rządu utworzenia, poczynawszy od marca r. b. rezerwy

stać do prowadzenia dalszych pertraktacji w tej sprawie z rządem.

2) Ażeby zapewnić spożywców zaopatrzenie się w cukier do końca bieżącego okresu gospodarczego, wypuszczać na rynek wewnętrzny od 1 kwietnia co miesiąc 10 tys. ton cukru, przy czym w marcu, ze względu na okres przedświąteczny, przeznaczono na rynek 12 tys. ton.

3) Z powyższego kontyngentu miesięcznego samorządy miejskie, związki współdzielcze spożywców i województwo śląskie otrzymywać będą, według wskazań naczelnego komisarsza do zwalczania drożyzny nie więcej 5000 ton miesięcznie (w marcu 5800 ton), dla częściowego pokrycia ich potrzeb aprowizacyjnych. Jednak ilości, zakontraktowane już z powyżej wymienionymi odbiorcami, zalicza się na poczet zarezerwowanych dla nich obecnie przydziałów.

4) Pozostałą z tej miesięcznej repartycji ilością cukru producenti rozporządzać będą według własnego uznania. Jednakże związki producentów zamierzają informować rząd o sposobie zaopatrzenia rynku wewnętrznego przez siebie, oraz zapewniają rząd, że zapotrzebowanie armji będzie pokryte całkowicie.

5) Związki producentów zgadzają się instytucjom samorządowym i związkom współdzielczym udzielać na wniosek nacz. komisarsza do zwalczania drożyzny kredytu bezprocentowego, a to na połowę zakupu 14-dniowego, zaś na drugą połowę 25-dniowego (w b. Kongresówce i Małopolsce 21-dniowego) po złożeniu gwarancji, umówionej między stronami, jednakże nie szerszej, niż gwarancja bankowa. Akcyzę za cukier płaci się z góry.

6) Cena za cukier ustalona będzie w ten sposób, że cały przydział miesięczny cukru dzieli się na 3 równe części, dla których obowiązuje cena bieżąca poszczególnych dekad miesiąca, ogłaszana przez radę naczelną P. P. C., bez względu na datę wysyłki cukru.

Związki producentów przyjęły do wiadomości życzenie swych odbiorców (instytucji samorządowych i współdzielni), aby byli niezwłocznie powiadamiani o każdorazowej zmianie cen.

Związek Handlowców w Poznaniu, znajduje się przy ulicy Poggenpuhla filja w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodow Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Berlin, dnia 9. marca 23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie	Notowania przedostatnie
	placono	żądano
Holandja . .	8224.38	8265.62
Buenos Aires . .	7710.67	7749.33
Belgia . . .	1082.28	1087.72
Norwegia . .	3755.58	3774.42
Dania . . .	3957.58	3977.42
Szwecja . .	5531.13	5558.87
Helsingfors	581.54	584.46
Włochy . .	997.50	1002.50
London . .	9775.00	9824.00
Nowy Jork .	20762.96	20867.04
Paryż . . .	1261.83	1268.17
Szwajcaria .	3880.27	3899.73
Hiszpania .	3221.92	3238.08
Japonia . .	9975.00	10025.00
Rio de Janeiro .	2294.25	2305.75
Wiedeń . .	28.82	28.98
Ostempl. . .	—	—
Praga . . .	617.45	620.55
Budapeszt .	6.81	6.85
Sofia . . .	123.69	124.31

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 12. III. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostaw. zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	107 000—113 000
Pszenica	205 000—225 000
Jęczmień Browarowy	93 000—98 000
Maka żytn. 70 %	190 000—200 000
Maka pszen. 70 %	310 000—330 000
Owies	115 000—120 000
Ospa żytn.	56 000
Ospa pszen.	58 000
Ziemiaki jadalne	—
Ziemiaki fabryczne	10 000—11 000
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Sloma żyt. luzna	—
Sloma żyt. prasowana	—
Seradella	230 000—290 000
Tatarska	110 000—120 000
Groch jadalny	—
Groch polny	110 000—130 000
Groch Viktoria	160 000—180 000
Łubin niebieski i żółty	90 000—130 000

Berlińska giełda produktów

z dnia 12. 3. 1923r.

Pszenica miejsc.	40000—41000
" meklemb.	—
Tend. nieregulacja	
Zyto miejsc.	37500—38500
Tend. silna	
Jęczmień letni	32000—33000
Tend. cielec	
Owies miejsc.	30000—32000
" pomors.	—
" śląski	—
Tend. stałsza	
Kukurudza La Plata	42000—44000
" loco Hamb.	33000—34000
Tend. cieła	
Maka pszena	120000—130000
Tend. silna	
Maka żytni	110000—120000
Tend. silna	
Ospa pszena i żytnia	18000—20000
Tendencja silna	
Ospa żytnia	21000—22000
Tendencja silna	
Rzepak	85000
Tendencja silna	
Rzepak	—
Tendencja	
Siemie lniane	85000
Tendencja bez zainteresowania	
Groch Viktoria	65000—72000
mały groch spoż.	50000—55000
groch pastowny	30000—35000
Peluszka	70000—80000
Fasola	35000—38000
Wyka	55000—75000
Łubin niebieski	50000—60000
Łubin żółty	70000—90000
Seradella	75000—100000
Makuchy rzepakowe	29000—30000
Makuchy lniane	—
Wyłoki sucha	13000—14000
Melasa torf	9000—9500
Platki kartofl.	20000—21000

Nieurzędowe notowania paszy.

Sloma pszena żytnia i owsiana i as. i wiaz. d. l. m.	13000—15000
Sloma żytnia w snopkach...	10000—12000
Siano dobre	16000—18000
Sian handl.	14000—16000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 12 marca 1923.

	12. 3.	9. 3.
Pieniądze dzienne	5 %	4 3/4 %
Weksle na Londyn c. tr.	470,12	470,00
Na Londyn 60 dni	467,62	468,00
Na Paryż	6,08	6,04
Na Amsterdam	39,55	39,54
Na Kopenhag	19,08	19,04
Na Pragę	2,97	2,98
Weksle na Berlin	0,00,49	0,00,45
Srebro krajowe	68, 1/2	67,00
Srebro zagr.	99, 3/8	99, 5/8
Kawa loco	13 1/8	13, 1/8
Kawa na marzec	30,56	—
Kawa na maj	10,26	11,68
Kawa na lipiec	11,05	11,04
Kawa na październik	9,88	—
Kawa na grudzień	9,57	9,82
Bawelna loco	30,75	30,75
Bawelna na luty	30,56	30,55
Bawelna na marzec	30,82	30,70
Bawelna na kwiecień	30,82	30,70
Bawelna na maj	30,36	30,25
Bawelna na czerw.	15000	14000
Dowóz bawelny do portów atl. i golf.	17,00	17,00
Miedź elektrol.	49,62	48,00
Cyna loco	8,42	8,42
Ołów	7,77	7,75
Cynk	29,50	29,50
Zelazo	5,00	5,00
Blacha biała	13,02 1/2	12,95
Smalec western	9,50	9, 1/2
Łój	11,60	11,40
Olej siemienia bawelnianego loco	11,82	11,72
na maj	16,50	16,50
Nafta w cases	7,00	7,00
" w tankach	13,50	13,50
" st. white	4,25	4,25
es. bal.	7,40	8,40
Cukier centryfug.	154,00	151,00
Terpentyna	147,00	144,00
z Sewanny	30,62	31,00
New-Orleans bawelna loco	135,50	134, 1/2
Pszenica czerw. zim.	87, 1/4	88, 1/2
Kukurydza	5,60	5,60
Maka	1/8 sh	1/8 sh
Transp. zboża	10 c	10 c
" na kont.	—	—

Chicago.

	12. 3.	9. 3.
Pszenica na maj	120, 3/4	113, 3/4
" na lipiec	115, 1/4	115, 1/4
Kukurydza na maj	75,00	74, 3/4
" na lipiec	76, 3/4	76, 3/4
Owies na maj	44, 1/2	44, 3/4
" na lipiec	44, 1/2	44, 1/4
Zyto na maj	84,00	83, 1/2
" na lipiec	82,00	82, 3/4
Sloma na marzec	12,02 1/2	11,95
" na maj	12,05	11,97 1/2
Boczek na marzec	11,20	11,10
Slonina cena najniższa	10,75	10,62 1/2
" najniższa	11,50	11,50
Lekkie świnię cena najniższa	8,20	8,30
" najniższa	8,45	8,50
Ciężkie świnię cena najniższa	7,80	7,90
" najniższa	8,05	8,15
Dowóz świń do Chicago	72 000	35 000
Dowóz świń na zachód	180 000	123 000

Kronika Gdańska

Marzec

13

wtorek

Krystyny P. M. Nicefora

Wschód słońca o godzinie 6.57
Zachód o godzinie 6.35
Wschód księżyca o g. 4.53r.
Zachód o godzinie 1.37 pp.

* **Miljonówka.** Przy sobotnim wylosowaniu wyciągnięto numer miljonówki 4.721.503.

* **Obliczenie wartości franka złotego** przy zagranicznych przesyłkach pakietowych z Gdańska obniżono od 12. marca na 4.200 mk.

* **Ruch obcokrajowców.** W tygodniu od 25-go lutego do 3-go marca przyjechało do Gdańska i zameldowało się policyjnie 1625 osób, w tym z Polski 850, z Niemiec 511, z Rosji 51, z Ameryki 26, z Anglii 19, z Lotwy 18, z Litwy 12, z Austrii 10, z Danii, Rumunii, Czechosłowacji i Ukrainy po 9, z Finlandii i Holandii po 8, z Włoch 5, z Francji 4, z Szwajcarii i Węgier po 3, z Belgii, Grecji, Szwecji i bez określenia przynależności państwowej po 2, z Chile, Kłajpedy, Norwegii i Hiszpanii po 1.

* **Gdańska stocznia** w życiu gospodarczym Gdańska. W sobotę zwiadał senat gdański z prez. Sahmem na czele stoczni. Wizyta miała dość smutny nastrój, gdyż była to niejako wizyta pożegnania. Jak wiadomo, stocznia z pod władzy senatu przechodzi w ręce konsorcjum międzynarodowego, w którego skład wchodzi z równymi udziałami Gdańsk i Polska.

Czem jest stocznia w życiu gospodarczym Gdańska, wnosić można z informacji, których przy tej sposobności udzielił senatorom gen. dyrektor, prof. Noé. W ostatnim miesiącu w podatkach wpłynęło do kasy W. Miasta 200 miljonów mk. W jednym miesiącu zakupiono w mieście materiałów surowych za 3/4 miljarda. Wszystek ten pieniądz pochodzi z zagranicy. W lutym b. r. wypłacono w zarobkach 881 miljonów, w pensjach 230 milj. razem 1 miliard 111 miljonów mk. W zamówieniach w mieście wydano 9 miliardów, obliczając według obecnej waluty.

Dodać do tych informacji należy, że wielki procent prac wykonuje stocznia dla Polski.

* **Samobójstwo starca.** 70-letni funkcjonariusz stoczni gdańskiej Loth (Fahrenheitstrasse 8) popełnił samobójstwo, dając do siebie dwa strzały z rewolweru. Niewiadomo, co starca pchnęło do tego rozpaczliwego kroku.

* **Pokwitowania.** P. Buliński, właściciel drogerii na Kaszubskim Rynku złożył 80 000 mk. na kościół św. Antoniego w Górze Kalwarii. — B. K. złożył jako pierwszy na budujące się boisko K. S. Gedania 10 000 mk.

* **Strajk piekarzy.** Piekarzy gdańscy od dzisiaj nie sprzedają chleba kartkowego, oświadczając, że 2-funtowego chleba nie mogą sprzedawać po 900 mk. Oświadczają za to gotowość z maki kartkowej dawać chleb równie jakości po cenie 1050 mk.

Wczoraj nieco obniżono cenę za chleb żytni, ale mimo to cena ta jest wyższa jeszcze 3 razy w porównaniu z Berlinem, gdzie 1900 gramów chleba kosztuje 1750 mk., w Gdańsku zaś już po obecnej zniżce 1000 gr. chleb kosztuje 1550 mk.

Dzisiejszy strajk piekarzy wywołał wielkie wzburzenie wśród ludności.

* **Komunikacja towarowa** Wisłą z Gdańskiem. Dla przewozu ładunków masowych T-wo Zjednoczonej Żegluga Polskiej w Warszawie uruchamia w dniach najbliższych linię towarowo-holowniczą pomiędzy Gdańskiem i Warszawą, zapewniającą regularny przewóz większych transportów w określonych terminach.

* **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. „Macierz Szkolna”** w Gdańsku odbędzie się dnia 15 marca 1923 o godz. 6 wiecz. w auli gimnazjum polskiego, Am Weissen Turm nr 2. Porządek dzienny: 1) Wybór uzupełniający jednego członka Zarządu. 2) Wnioski.

* **„Polka w Ameryce”** oto tytuł arcywesołej trzyaktowej komedii obyczajowo-społecznej, którą ujrzymy w niedzielę bieżącą na scenie w Strzelnicy w wykonaniu Kola Miłośników Sceny. Komedja ta, napisana parę lat temu, obiegła wszystkie sceny polskie, ciesząc się wszędzie olbrzymim powodzeniem za swój niefrasobliwy pogodny humor i zwłaszcza za niezmiernie plastyczne ujęcie i satyryczne oświetlenie stosunków amerykańskich, wśród których rozgrywa się dwa akty komedji. Bilety na to

nader interesujące przedstawienie sprzedaje uprzednio księgarnia „Ruch” na Kaszubskim Rynku.

Towarzystwa.

Baczność Moniuszko! Lekcję śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartek o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowanie pieśni ludowych na kwiecień i występ w Toruniu na zjeździe kół śpiewaczych, wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych. Zarząd.

Baczność czynni członkowie Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku. Wobec bliskiego występu (koncertu postnego) oraz obszernego programu tegoż koncertu lekcje Towarzystwa odbywać się będą aż do odwołania trzy razy tygodniowo i to w każdy wtorek, środę i piątek tygodnia punktualnie o godz. 1/8 w gimnazjum polskim w Petershagen. Z powodu ćwiczenia mających się na koncercie postnym śpiewać utworów z orkiestrą, regularne i specjalnie punktualne jawienie się wszystkich członków i członków jest bezwarunkowo konieczne. Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje „Cecylii” odbywają się stale w środy o godz. 7 1/2 wiecz. w b. koszarach telegrafistów. Zarząd.

Wiadomości gospodarcze

Tylko 29 banków jest uprawnionych do transakcji walutami i dewizami zagranicznymi.

W lutym rb. sejm i senat uchwaliły ustawę, udzielającą ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi.

Dotychczas było w Polsce około 450 banków i domów bankowych uprawnionych do transakcji walutami i dewizami zagranicznymi.

Otóż obecnie w drodze rozporządzenia liczba ta będzie ograniczona w spo-

sób bardzo stanowczy, bo do 29-ciu starych i wielkich banków, które w szerszym zakresie działały już oddawna na ziemiach polskich.

„Rzeczpospolita” dowiadyuje się, że mają to być banki następujące:

1. Akcyjny Bank Hipoteczny, 2. Akcyjny Bank Związkowy, 3. Bank Angielsko-Polski, 4. Bank Dyskontowy w Bydgoszczy, 5. Bank Dyskontowy Warszawski, 6. Bank Francusko-Polski, 7. Bank Handlowy w Warszawie, 9. Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, 10. Bank Kredytowy w Warszawie, 11. Bank Kupiecki w Łodzi, 12. Bank Kwilecki, Potocki i Ska., 13. Bank Małopolski, 14. Bank Przemysłowców Polskich, 15. Bank Przemysłowców w Poznaniu, 16. Bank Przemysłowy Warszawski, 17. Bank Śląski (Banque de Silesie), 18. Bank Towarzystw Współdzielczych, 19. Bank Zachodni, 20. Bank Związków Spółek Zarobkowych, 21. Polski Bank Handlowy, 22. Polski Bank Krajowy, 23. Polski Bank Przemysłowy, 24. Powszechny Bank Kredytowy, 25. Śląski Bank Eskontowy, 26. Syndykat Przekazowy Banków Polskich, 27. Wileński Prywatny Bank Handlowy, 28. Ziemski Bank Hipoteczny, 29. Ziemski Bank Kredytowy.

Prawa Banków dewizowych, t. j. zakupu i sprzedaży walut i dewiz obcych, będą miały zakłady główne oraz po jednym oddziale wymienionych banków w miastach:

Warszawa, Białą-Bielsko, Bydgoszcz, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno.

Wszystkie zaś pozostałe oddziały tych banków będą miały prawa komisjonerów dewizowych określone w rozporządzeniu.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś we wtorek dnia 13 marca
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe C 2. Bilety stałe C 2.

Der Freischütz

Romantyczna opera w 3 aktach Friedricha Kinda.

Muz.: Carla Marja von Webera.

Reż.: Dyrektor Rudolf Schaper.

Dyr.: Otto Selberg.

Insp.: Otto Friedrich.

Osoby jak zwykle. Koniec o godz. 9 3/4.

W środę, 14 marca o godz. 3 po poł. Wykład z obrazami świetlnymi o bajce

„Die wunderbare Reise des kleinen
Nils Holgerson mit den Wildgänsen.

Wieczorem o godz. 7. Bilety stałe D 2.

Hans Heiling.

Opera romantyczna.

W czwartek, 15 marca o godz. 7 wiecz. Bilety stałe E 2.

Glaube und Heimat.

Tragedja ludu Carla Schönherr w 3 aktach.

Walne Zebranie

podpisanej spółki odbędzie się
w czwartek, dnia 15 marca r. b.
o godzinie 5-ej po południu w gimnazjum polskim.

Porządek dzienny będzie na zebraniu ogłoszony.

Rada Nadzorcza

spółki spółdzielni spożywczych
pracowników kolejowych w Gdańsku.

Kapitałem do 400 milj.

kupię lub dam współudział do pierwszorzędnej interesu handlowego, hotelu, piekarni. Zgłoszenia z bardzo dokładnym opisem pod „Pierwszorzędny interes” do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska nr. 7. 403.

W Paryżu dyplomowana

Nauczycielka

Kurs francuskiego od 5-8

Promenade 5 1 278

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDANSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590. Adr. tel.: Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 19, Stencz, Zbąszyń, Niem.

Jia wa. Własna komunik. kolej. i wodna w Now. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesellschaft, filia Gdańsk, Dresdner Bank, filia Gdańsk, Bank Handlowy, filia Gdańsk.

Deutsche Bank, filia Gdańsk. 18

Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe i Żegluga

38 z. ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cienie —

Inkasso — Ubezpiecze

nie — Magazynowanie

Do

100% zysku

miesięcznie może mieć
spółnik z kapitałem od
50 milionów marek. Zet.
przyjmuje pod „100%”
Biuro ogłoszeń 345

Reklama Polska

Poznań, Aleje Marcink. 6.

Ręczna maszyna

do szycia, nowa, najn.
honstr., zaraz do sprzeda-
nia. Uprz. oferty uprasza
się pod 2107 do księg. Ruch
Kasz. Rynek 21. 406

Praca i Posady

Poważna firma zbożowa poszukuje natychmiast

wykwalifikowanej stenotypistki

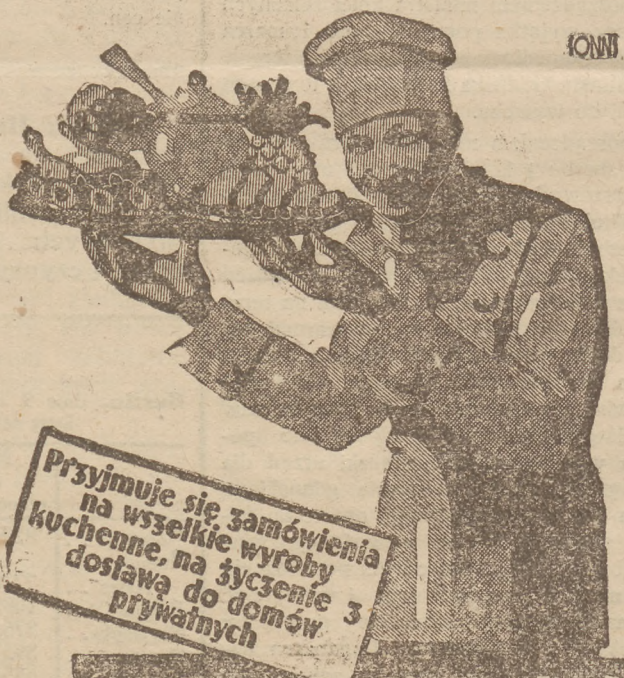
(albo stenotypistę) władającą poprawnie językiem polskim i niemieckim, na dobrych warunkach.

Zgłoszenie z odpisami świadectw i podaniem referencji przyjmuje „Ruch” Kasz. Rynek 21 pod nr. 2105. 393

Książkowy

obeznany z buchalterią przemysłową

i zestawianiem bilansów, władający językiem polskim i niemieckim, potrzebny zaraz lub od 1-go kwietnia rb. Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędą. Zgłosz. z podaniem wymagań oraz odpisem świadectw do Administracji Gaz. Gd. pod nr. 404. 404



Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawa do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdańsk. Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

381

Poszukujemy zaraz

stenotypistki

biegle piszącej na maszynie po polsku i po niemiecku za wysoką pensją na stałe stanowisko. Stenografia polska pożądana lecz niekonieczna.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

Koszary Petershagen. 405

Uczennica

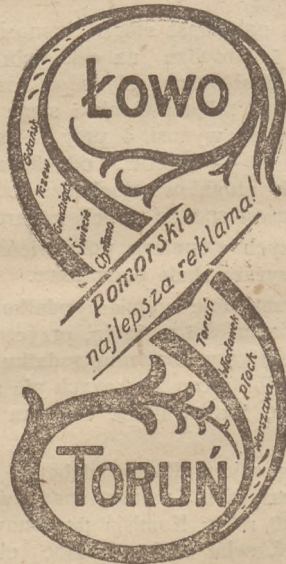
władająca językiem polskim w słowie i piśmie może się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej

Starobiet 12

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiająca pisać na maszynie do pisania oraz znająca książkowość, może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm. Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237



Fabryka sukna i kołder

A. Kaliński

Białystok, ulica Lipowa 29

Poleca swoje wyroby

sukna na damskie i

męskie ubrania, płaszcze,

również kołdry

pluszowe i wełniane. 302

Uwaga: Gennik i próbki wysyła się na żądanie darmo.

Reparacje

przy wszelkich maszynach

rolniczych i przemysłowych

wykonuje umiejętnie

259 MAKS BALZEROWITZ

Gdańsk, Stary Szotland 12. Tel. 2712

Czytalcie „Gazetę Gdańską”